# GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

13 PAZDZIER. 1917.

NR. 241. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 20 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·80, kwartalnie K 14·—, półrocznie K 27·40, rocznie K 53·—, (bez odnosz. mies. K 4·20, kwart. K 12·20, półrocz. K 23·40, rocznie K 44·80) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·80, kwart. K 14·—, półrocz. K 27·40, rocz. K 53·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).



## „Wolność mórz".

Wśród celów pokoju, jakie stawiają państwa centralne, na jednem z miejsc naczelnych znajduje się „wolność mórz". Od sierpnia 1914 wypływa ten zwrot ustawicznie w dziennikach, zwłaszcza berlińskich i biegnie z prasy na prasę, powtarzany na wiarę preopinanta, tak, jak ongi krążyły w Anglii z banku do banku rulony złota, przyjmowane na wiarę, bez badania, czy każdy mieści w sobie tyle sztuk, ile mieścić powinien. A gdy jaki dziennik opozycyjny poważył się spytać: na czem właściwie owa wolność mórz zasadzać się powinna i w czem polega ich obecna niewola? — zakrzykiwano go w prasie inspirowanej, że nie zna elementów prawa narodowego. I tak krążył ów rulon przez lat trzy bez mała, aż energiczna dłoń wszechniemiecka rozpakowała go, aby zbadać treść — i okazało się, że wewnątrz niema złota, lecz liczmany.

Poniżej streszczamy wywody o wolności mórz, pochodzące ze strony niewątpliwie kompetentnej, jeżeli idzie o wszechniemczyznę. Treść ich, wysoce interesująca, staje się podwójnie aktualną dzisiaj, gdy zarówno dr Michaelis, jak hr. Czernin poruszyli znów kwestyę mórz w swych przemówieniach. Czytelnik poinformuje się w ten sposób o jednym z najgłębszych problemów, jakie ma załatwić przyszły pokój, a które dotychczas zbywało się krótko, tak, jakgdyby pojęcie wolności mórz było utartym komunałem prawno-politycznym, nie zaś zagadnieniem, o którem nikt dobrze nie wie, jak je rozwiązać.

---

Gdyby nie książę Fryderyk zu Löwenstein i p. Karol Riedt, którzy w lutym 1917 roku sprecyzowali cele wojenne Niemiec w broszurze p. t. „Probleme der deutschen Zukunft", niktby nie wiedział dotychczas, co należy rozumieć pod tak zwaną „wolnością mórz".

Na rozum zwykłego śmiertelnika morze było zawsze wolne, gdyż nikt nikomu nie mógł wzbronić po niem pływać. Władztwo terytoryalne państw nadbrzeżnych sięgało tylko na trzy mile morskie od brzegu, będącego ich własnością. Ale od sierpnia 1914 okazało się, że w wojnie tej nietylko ludy, ale i morze ma coś do zdobycia, mianowicie swobodę, której dotychczas nie posiadało. Skąd wziął się ten problem?

Zrazu próbowano go ograniczyć do czasu wojennego. W pokoju — mówiono — wolno każdemu żeglować po przestworach pustyni wodnej. Ale z pierwszym grzmotem działa każdy statek handlowy może stać się łupem nieprzyjaciela. Zostaje własnością niczyją, wolno go zabrać i ładunek skonfiskować. Otóż własność „morska" powinna być, stać się na czas wojny taksamo święta, jak „lądowa", t. j. powinna być w zasadzie nienaruszalną, o ile nie idzie o konieczności, wynikające z zarządzeń militarnych, ze względów taktycznych, które „nakazują" np. palić, albo bombardować miasta, rozbierać domy na budowanie rowów strzeleckich itd.

Uśmiechnąć się mógł na to sceptyk, który wie, że względami taktycznymi da się umotywować w tej wojnie wszystko,

W każdym razie takie postawienie problemu było zrozumiałe. skoro statki handlowe Niemiec padły zaraz na wstępie wojny łupem przeciwnika, o ile nie schroniły się do portów neutralnych, gdzie obecnie ulegają stopniowej rekwizycyi, w miarę jak dawni neutralni przyłączają się do przeciwników Rzeszy.

Gdy jednak wypłynął na powierzchnię nowy wielki cel tej wojny, mający być zarazem jej usprawiedliwieniem w oczach ludzkości i jakgdyby sensem zasadniczym, gdy mianowicie poczęto stawiać **rozbrojenie powszechne i sądy rozjemcze**, jako najdalszy wynik walk dzisiejszych, wówczas takie, jak wyżej, tłómaczenie wolności mórz straciło podstawę. Poco normować przyszłą wojnę, gdy zapanuje trwały pokój i gdy wobec trybunału rozjemczego walka stanie się prawie nieprawdopodobną? A jednak wolność mórz wygłasza się urzędowo jednym tchem z powszechnem rozbrojeniem, czyli, że pojęcie to musi mieć i swą treść „pokojową". Jaką?

Wspomniany na wstępie memoryał ks. Löwensteina i p. Riedta rozwiązuje tę zagadkę wsposób idealnie prosty.

Wolności mórz niema. Istnieje tylko ich władztwo. Ktoś musi panować nad morzem. Idzie tylko o to, kto ma rozkazywać oceanom. Bo morze było i jest wolne, tylko **wybrzeża** mają panów. Każdy port wojenny, każda stacya węglowa, każda latarnia morska, każda „boja" sygnałowa znajduje się w ręku jakiegoś mocarstwa, które nią włada i może drugiemu zakazać wjazdu, odmówić węgla, jednem słowem utrudnić żeglugę po wolnem morzu. Zwłaszcza stacye węglowe są przykładem klasycznym. Żaden statek nie dopłynąłby z Europy do Indyj, gdyby Anglia odmówiła mu węgla. Flota Rożestwieńskiego, spiesząc z Bałtyku na morze Żółte w r. 1905, nie dopłynęłaby do swego grobu pod Cuszimą, gdyby Niemcy nie wsparły działań wojennych Rosyi przeciw Japonii, wysyłając parowce hamburskie ze swym węglem, aby towarzyszyły admirałowi rosyjskiemu w jego tragicznej podróży.

A teraz wniosek:

> Widzimy, że **wolność mórz jest bladym frazesem**, jakich wiele. Wolności mórz nie można stworzyć papierowymi układami. **Należy ona do tych, którzy morzem władają.** Jeżeli Niemcy chcą wolności mórz, wówczas muszą **zdobyć ich władztwo.** I powinny to uczynić.

Sprawa jest wyjaśniona, jak widzimy i to z tą bismarkowską otwartością, którą koła wszechniemieckie uważają za podstawowy atrybut dobrej dyplomacyi. Niemcy mają owładnąć morzem, które ma dzisiaj innego właściciela, mianowicie Anglię, posiadającą najważniejsze punkty oparcia dla floty, stacye węglowe, kable, przesmyki itd. To proste.

Ale — zdawałoby się — morze zmieni wówczas tylko właściciela i nie będzie własnością powszechną, jak toby wynikało z pojęcia „wolności mórz". Gdzież moment etyczno-polityczny, moment „oswobodzenia"? Gdzie sprawiedliwość, która przy wszelkiem „uwalnianiu" jest przecież punktem wyjścia? W jaki sposób wszystkie narody będą „posiadały" ocean, który obecnie znajduje się pod tyranią brytyjską?

Nie pomija tego punktu ks. Löwenstein i wyjaśnia w paru słowach etyczną podstawę, na jakiej Niemcy mają zabrać władztwo mórz. Gdy to bowiem osiągną, wówczas ich sprawiedliwość, ich poczucie prawa i ich altruizm będzie gwarancyą, że morze będzie wolne dla wszystkich. „**Los innych narodów** żeglarskich **nie może spocząć w ręku lepszem, ani sprawiedliwszem**, aniżeli w ręku Niemiec" — powiada ks. Löwenstein. Znaczy to, że Niemcy, dzierżąc morze, wydzielą każdemu narodowi taką porcyę wolności, jaka mu się według ich uznania będzie należała.

Rozumowanie to płynie z głębi niemieckiego poczucia porządku prawnego. Wewnątrz państwa niemieckiego ten ład jest normowany przez rząd, który wydziela poddanym taką sumę wolności, jaką im przyznaje. Otóż morza staną się takiem państwem, Niemcy ich rządem, a ich sprawiedliwość i rozum wyznaczy innym narodom odpowiednią dozę wolności. Tak zapanuje ład na świecie, według maksymy wszechniemieckiej: „Am deutschen Wesen muss die Welt genesen!".

Idzie tylko o to, jak władztwo mórz uzyskać. Nic prostszego, powiada ks. Löwenstein:

> Niemcy mogą zdobyć to władztwo tylko przez owładnięcie punktami oparcia dla floty. **Otrzymanie ich od Anglii** — **oprócz części obecnej floty wojennej brytyjskiej** — oto „for, którego Niemcy przed Anglią potrzebują. **Marynarka cesarska** szybko załatwi się potem z **przeprowadzeniem władztwa.**

Tak należy rozumieć „wolność mórz" według koncepcyi ks. Löwensteina. Energii temu rozumowaniu odmówić niepodobna. Ale wiadomo, że prasa nieprzyjacielska przedstawia opinie **wszechniemieckie** za **niemieckie**, więc pomysł ks. Löwensteina może wraz z podobnemi ideami von Bernhardiego znaleźć się w albumie, który prasa koalicyjna ustawicznie przedkłada swym czytelnikom na dowód, co za ukształtowanie stosunków przynieść ma obecna wojna.

Dlatego określenie „wolności mórz" wersyą urzędową staje się coraz konieczniejszem, zwłaszcza, że kanclerz Michaelis w ostatniej swej mowie spotkał się już na jednym punkcie z ks. Löwensteinem, **żądając dla Niemiec stacyj węglowych.** Trudno zaś przypuścić, aby zgadzał się z nim i na wszystkich innych.

**Plutus.**

---

Politycy z N. K. N. nie mogli nigdy strawić tego, że społeczeństwo polskie odnosi się do ziem zachodnio-polskich z równą miłością, jak do innych dzielnic ojczyzny i że mieszkańców Gniezna nie uważa za Polaków drugiej klasy. Rozdrażnienu, jakie na myśl o tem opanowywa polityków z N. K. N., świeżo dały znowu wyraz piotrkowskie „Wiadomości Polskie", a za niemi „Czas". Odgrzewając ulubioną bajeczkę dla straszenia dorosłych dzieci, jakoby Polskę-etnograficzną wymyślił — Mikołaj Mikołajewicz, i nazywając koncepcyę takiej Polski „metodycznem szaleństwem", „Wiadomości zauważają zjadliwie: „Nikt nie zdołał dotychczas wyjaśnić, dlaczego cztery miliony Polaków pod zaborem pruskim są bardziej „etnograficznie" związane z Polską, aniżeli półpięta miliona na Litwie i półtora miliona na Rusi". Kwestyi tej istotnie nikt u nas dotychczas nie rozświetlał, jako zbyt jasnej. Że jest ona ciemną dla „Wiadomości Polskich" i „Czasu", to wina słabego obznajomienia tych pism z elementami geografii, do których, jak się okazuje, mogłyby z korzyścią dla siebie jeszcze powrócić. Gdyby po drodze zawadziły o podręcznik statystyki, dowiedziałyby się z niego również, że liczba Polaków na Litwie i Rusi wynosi trzy, nie sześć milionów. Co prawda, rachmistrze, którzy w swoim czasie siłę ludności polskiej na Wschodzie obliczali z tak pedantyczną skrupulatnością, że — jak się to zdarzyło pewnemu studyum drukowanemu w „Polen" — w roztargnieniu opuścili w ogólnym bilansie statystycznym Polski cały zabór pruski, nie powinniby się mylić w cyfrach, odnoszących się do wschodu. Nie słyszeliśmy zaś o Polakach, którzy **czegokolwiek polskiego** się wyrzekają. Zaś co do Litwy, to jednomyślne manifesty wszystkich partyj Królestwa dostarczyły chyba dowodu, iż wznowienie Unii między niepodległą Polską i niepodległą Litwą jest celem powszechnym, tak jak nim zawsze było.

## Rzeczy galicyjskie.

### Jeszcze fundusze N. K. N.

W „Czasie" zamieścił dr Jan Hupka pismo następujące:

„Na wyjaśnienia moje p. t.: „W sprawie Dep. opieki N. K. N." ukazała się w „Naprzodzie" i w „Głosie Narodu" odpowiedź, ilustrowana niezgodnemi z prawdą cyframi. Nie jest tak, jakoby „wydawnictwa dochodowe" Departamentu, które kosztowały około 15.000 K, przyniosły tylko 3.000 K, bo wydawnictwa te i odznaki zostały w r. 1917 w zupełności wysprzedane. Strata była na jednym tylko kalendarzu, który z winy firm wykonujących, ukazał się zbyt późno i dlatego nie mógł być wysprzedanym. Nie było straty na wydawnictwie „odznaki honorowej" Departamentu, której koszt pokryty został ze sprzedaży pewnej liczby egzemplarzy zbieraczom odznak. Szczegół o „złotym medalu" dla wiceprezesa N. K. N. prof. Jaworskiego jest najzupełniej mylnym. Nie było i nie ma żadnego medalu, a koszt srebrnych i cynkowych pokryty został w zupełności z prywatnych funduszów kilku członków N. K. N. Wyjaśnienia w sprawie Departamentu opieki byłem gotów złożyć przed jedynie kompetentnem forum, tj. przed Kołem sejmowem. Z powodu rozbicia Koła, nie przyszedłem jednak do głosu. Na pisma „krążące z rąk do rąk", które do moich rąk nie doszły, nie mogłem reagować: dopiero pierwszy „Głos Narodu" dał mi swą publikacyą sposobność do ogłoszenia szczegółowych wyjaśnień".

Pismo powyższe powtarzamy w imię lojalności, której przestrzegamy wobec przeciwników politycznych, chociaż nie zawsze tą samą odpłacają monetą. Dr Hupka prostuje informacye cyfrowe, zaczerpnięte przez nas z innych pism. Daty, zebrane przez Dra Hupkę, podajemy czytelnikom z równie dobrą wiarą, jak poprzednie, gdyż tak, jak tamte, nie pochodzą od nas, którzy w księgi departamentu wglądu nie posiadamy. Zaznaczamy także, iż nie dotyczą one w niczem tych nieporządków pieniężnych, które znalazła w departamencie Opieki komisya rewizyjna i które podpisami swymi stwierdziła, ale tłomaczy sposób użytkowania jedynie pewnych kwot.

Musimy też znaznaczyć raz jeszcze, że nasze wystąpienie przeciw gospodarce w departamencie Opieki nie jest kampanią osobistą. Dr Hupka wchodzi w rachubę dla tego, że, jako prezes tego departamentu, **za zarząd funduszów tej instytucyi i za nadzór swój nad niemi jest odpowiedzialny.** Ataki na uczciwość osobistą, insynuacye i podejrzenia pozostawiamy tym dziennikom, które uznają w polityce tylko sukces i interes partyjny, a za balast uważają etykę katolicką, którą polityka naszego pisma czuje się związaną. Musielibyśmy też wyrazić ubolewanie tym naszym przeciwnikom politycznym, których cały tryb naszego działania jeszcze nie zdołał pouczyć, że idzie nam zawsze nie o osoby, ale o dobro publiczne i że nazwisk dotykamy tylko wtedy, jeżeli wymienić je zmusza odpowiedzialność tak oczywista, jak ta, która spoczywa na Drze Hupce.

A sprawę całą poruszamy dla tego, że jasną, celową i porządną gospodarkę groszem składkowym uważamy za jeden z momentów zdrowego życia społecznego, zaś wykrywanie i usuwanie wszelkich działań przeciwnych — za powinność opinii publicznej.

## Polacy w Rosyi.

Kopenhaga, 24. września 1917.

Wolność sumienia. — Wydziały. — Wybory do Rady miejskiej w Żytomierzu. — Tryumf Polaków. — Wydziały Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi. — Polscy „bolszewicy".

Ks. poseł St. Maciejowicz przytacza w „Dzienniku Polskim" w całości nową ustawę o wolności sumienia w Rosyi, którą tak opiewa:

1. Każdemu obywatelowi państwa rosyjskiego zostaje zagwarantowana wolność sumienia. Korzystanie z praw cywilnych i politycznych nie jest zawisłe od należenia do wyznania; również nikogo nie wolno ścigać i ograniczać w jakichkolwiekbądź prawach za przekonania w rzeczach wiary. 2. Wyznania małoletnich, którzy nie dorośli do lat dziewięciu, określają ich rodzice, w braku zgody w tym względzie u rodziców, małoletni należą do wyznania ojca. W razie osobnego pożycia rodziców dzieci należą do wyznania tego z nich, na którego opiece pozostają. 3. Na wypadek śmierci lub niesprawdzenia rodziców i niemożności ustalenia wyznania małoletnich, którzy nie dorośli do lat dziewięciu, wyznanie takich małoletnich określają ci, co ich usynowili lub ich opiekunowie. 4. Dla przejścia z j[illegible] wyznania na inne tych, którzy dor[illegible] 14 lub też uznania siebie jako nien[illegible] do żadnej wiary, nie jest wymagane [illegible] pozwolenie, ani oświadczenie o tem j[illegible] władzy. Obowiązki zaś prawne, [illegible]wające z należenia do danego wyzn[illegible] zostają zerwane przez piśmienne lub ustne zgłoszenie opuszczającego to wyznanie miejscowemu sędziemu. 5. Zgłoszenie, które wpłynęło w porządku powyższym, sędzia miejscowy niezwłocznie przesyła parafii lub też religijnej gminie, do której należała dana osoba. O osobach, uznających się za nienależące do żadnej wiary, zawiadomić należy urzędy samorządu miejscowego. 6. Małoletnich, którzy niedorośli do lat 9, można przeprowadzić na inne wyznanie religijne przy przejściu na takowe obojga rodziców lub też rodzica pozostałego przy życiu. Przy przejściu zaś na inne wyznanie jednego z rodziców i braku między nimi zgody — małoletni, którzy nie dorośli wieku lat 9-ciu, zachowują wyznanie dawne. 7. Małoletnich ponad wiek lat 9 nie wolno przeprowadzać na wyznanie inne bez ich zgody.

Następują przepisy szczegółowe co do wprowadzenia w życie powyższej ustawy.

W sierpniu odbyły się wybory do Rady miejskiej w Żytomierzu. Według sprawozdania „Gazety Polskiej", głosowało 24.503 wyborców, t. j. około 50 procent. Polacy spokojną organizacyjną pracą po dzielnicach doprowadzili, że w przeważnej ilości okręgów poszli ławą do głosowania. Głosowanie miejscowego garnizonu sprawiło, że partya socyalistów-rewolucyonistów uzyskała 20 miejsc w Radzie. Polacy zyskali na listę polskiego komisaryatu 17 miejsc, a na listę bezpartyjną 1 miejsce: razem mają miejsc 18. Na trzeciem miejscu utrzymała się lista socyalistyczno-demokratyczna, 14 radnych, lista żydowska 13 miejsc, kadeci 10 miejsc, Ukraińcy, zasileni poważnie przez garnizon, 8 miejsc, nacyonaliści rosyjscy 6 miejsc, lista urzędnicza 3 miejsca. Wybory, mimo silnego poparcia bloku socyalistycznego, skończyły się dla niego klęską, gdyż listy socyalistyczne otrzymały razem 34 miejsc, mimo agitacyi, poparcia wojska i bardzo licznej grupy żydów.

Nawiększe stosunkowo zwycięstwo odnieśli Polacy, z których wybrani zostali: J. Paszkowski — robotnik, Z. Domaniewska, Ig. Tyfczyński — fryzyer, A. Piwocki — były prezydent miasta, adwokat, F. Tajber — inżynier, J. Janicki — adwokat, Z. Swiderski, rzemieślnik, S. Płotnicki — inżynier, Ostrzyński — urzędnik elektrowni, M. Skokowski — adwokat, A. Konarzewski — rzemieślnik, Al. Bereźnicki — pułkownik, W. Szczekowska, A. Niewiński — robotnik kolejowy, K. Sokołowski — wiceprezes Ziemgora, adwokat, J. Dubowski — robotnik, L. Wałkowski — lekarz, M. Librowicz — inżynier.

Polski komitet wykonawczy na Rusi utworzył dwa wydziały, a mianowicie: spraw zewnętrznych (kierownictwo poruczono p. Joachimowi Bartoszewiczowi), spraw wewnętrznych (kierownik p. Zieliński). Dalej zatwierdzono wybory komisarzy w Kijowie, w Żytomierzu, w powiecie zwiahelskim, w powiecie zasławskim, w pow. starokonstantynowskim. W Rostowie nad Donem przyszło do niemiłych zajść, z powodu agitacyi demagogicznej, uprawianej przez grupę, nazywaną w pismach polskich „bolszewikami" polskimi. Przy rozdawnictwie zapomóg uchodźczych w kancelaryi naczelnika miasta zaczęli „bolszewicy", pod przywództwem niejakiego Żuka, oraz Gadzińskiego, agitować między przybyłymi, wmawiając im, że zapomogi są niewłaściwie rozdzielane, że podział winien być „w rękach ludu" i t. d. Żuka aresztowali wezwani żołnierze, lecz uwolniono go za interwencyą Rady robotniczo-żołnierskiej Pisma rosyjskie opisały to zajście pod tytułem: „Skandal".

## Rosyjscy żydzi-oficerowie.

W konsekwencyi zniesienia w Rosyi wszelkich praw wyjątkowych doczekali się żydzi rosyjscy chwili, w której stanęła przed nimi otworem niczem niekrępowana karyera także — w armii. Po raz pierwszy, odkąd istnieje armia rosyjska, pojawili się w niej oficerowie-żydzi. Dotychczas nietylko dostęp do szkół wojskowych był dla żydów bezwzględnie zamknięty, lecz nawet jednoroczni ochotnicy, w służbie zapasowej, nie mogli dosłużyć się oficerskiego stopnia. Zasady tej przestrzegano bardzo skrupulatnie także przez cały ciąg obecnej wojny. Dopiero, gdy po zwycięstwie rewolucyi rząd tymczasowy zniósł w armii wszelkie ograniczenia narodowe i religijne, zaświtała i przed żydami możność dostania się do korpusu oficerskiego.

Jednakże miało się i tym razem okazać, że co innego szara teorya, choćby rewolucyjna, a co innego „zielone drzewo życia".

Wkrótce po skasowaniu powyższych ograniczeń zaproponowano w Rosyi z pewnej strony zamianowanie oficerami dwóch tysięcy żydów, posiadających odpowiednie stopnie naukowe. Projekt ten spotkał się atoli z opozycyą nie czyją inną, tylko rewolucyjnej nawskróś Rady robotniczo-żołnierskiej, która wysunęła jako argument praktyczny, iż żydzi-oficerowie byliby w szczególnym stopniu narażeni na szykany i nieposłuszeństwo podwładnych. Wobec tego zaniechano nominacyi tłumnej i żydzi otrzymują patenty oficerskie w miarę potrzeby, przy ogólnych awansach.

Obecnie w tym samym duchu wypowiedział się sam korpus oficerski rosyjski. Jeden z pułków zapasowych zastanawiał się mianowicie nad kwestyą oficerów żydowskich, i jak donosi moskiewska „Gazeta Polska", powziął solidarnie następującą uchwałę:

„Uznając za sprawiedliwe nadanie żydom wszelkich praw obywatelskich, połączona Rada oficerskich i żołnierskich delegatów dywizyi N. postanowiła jednogłośnie, że nie jest pożądanem, by żydzi zostawali oficerami, a to ze względu na notoryczny u nich brak zdolności bojowych. Sąd honorowy i ogólne zebranie oficerów pułku zapasowego N., opierając się na przepisach, że ani jeden oficer nie może być przyjęty do pułku bez zgody wszystkich oficerów, postanowiły uprzedzić junkrów-żydów, że nawet po otrzymaniu stopnia oficerskiego nie mogą być przyjęci do rodziny oficerskiej".

Nic charakterystyczniejszego nad tę uchwałę armii rewolucyjnej.

## Ze spraw kościelno-politycznych.

(Stanowisko rządu francuskiego wobec prasy duszpasterskiej w armii. — Krzykaczom ku pamięci. — Francuski kardynał o nocie Benedykta XV).

Ciekawy przyczynek do dziejów walki francuskiego rządu z Kościołem podaje Dr Löhr w czasopiśmie „Theologie und Glaube" (1917, 5, str. 325—335) w art. p. t. „Francuskie duszpasterstwo polowe a rozdział Kościoła od państwa". Prawo z 1905 zniosło wszelką działalność duszpasterską w armii; rząd rzeczypospolitej uznając zasadę zupełnej bezreligijności, uważał i wojsko za instytucyę państwową, dla której nie trzeba religii. Zakazano więc wyraźnie du-

chownym przystępu do szpitali, nawet do ciężko-rannych żołnierzy, wyjąwszy nie liczne wypadki, gdy żołnierz katolik wierzący mimo przeszkód i szyderstw obstawał przy swojem i domagał się pomocy religijnej. Gdy jednak w r. 1913 uchwalono ustawę o trzyletniej służbie, wtedy zajęto się sprawą duszpasterstwa wojskowego. I rzecz dziwna, uznano wtedy w zasadzie, że ustawa z r. 1905 nie skasowała postanowień prawa z r. 1880. Wtedy to zniesiono wprawdzie instytucyę duszpasterzy wojskowych na czas pokoju; na czas wojny zastrzegła ustawa mianowania kuratów przy głównej kwaterze, korpuśnych lazaretach, dywizyach kawaleryi i dywizyach terytoryalnych. Nominacye według wzmiankowanego prawa miały wychodzić od ministra wojny za propozycyą biskupów, pod których kontrolą i jurysdykcyą mieli i nadal kuraci pozostawać. Jak wytłómaczyć to dziwnie uparte trzymanie się ustawy z r. 1880? Oczywiście wchodziły tu w grę względy praktyczne. Rząd albo chciał przynajmniej na zewnątrz okazać jednolitość narodu i usunąć przyczynę niezadowolenia wierzących katolików, albo też nolens volens wyrazić swe uznanie dla pracy duchownej odnośnie do moralności armii zagrzania tejże do spełniania obowiązków, ożywienia patryotyzmu i ofiarności. Mógł też powołać się nawet na paragraf 2 ustawy z 1905, gdzie przewidziano wypadki, w których rząd może asygnować pewne kwoty „za pewne czynności służbowe, wykonane przez duchownych“, przeznaczone dla zabezpieczenia wolności kultu „w instytucyach publicznych“ Zmiany wprowadzone jednak w r. 1913 były tego rodzaju, że episkopat francuski musiał przeciwko nim zaprotestować. Odjęto mu bowiem wszelki wpływ na nominacye kuratorów, nadto przez postanowienie, że do służby duszpasterskiej nie mogą być brani duchowni należący do czynnej służby w wojsku, lub rezerwy, lecz jedynie z najstarszych roczników, narażono na szwank dobro duchowe parafii. Ostatecznie wytworzyła się taka praktyka, że wnoszący za zezwoleniem biskupa podanie do ministeryum wojny zobowiązany był w piśmie zaznaczyć, że starał się i uzyskał formalne pozwolenie swego ordynaryusza, który mu też w chwili powołania dawał kanoniczną nominacyę i odpowiednie władze. Na ogół jednak biorąc, oznacza nawet prawo z r. 1903 pewien postęp, bo uznają urzędowo przynajmniej na czas wojny, tak ważną dla żołnierzy pracę duszpasterską. — przecież i ci najstarsi z kapłanów mogą wiele zdziałać wśród żołnierzy, bo że ich młodsi koledzy „kapłani-żołnierze“ w rowach strzeleckich dobrze oddziaływają i na swych rodaków, a nawet i na zimnych Anglików, o tem pisano już nieraz.

Młody hr. Albrecht zu Stolberg-Wernigerode (na jego młody wiek wyraźnie zwracała uwagę kolońska „Volksztg“), który w swej „odpowiedzi niemieckiej“ na notę Papieża wywodził, że Benedykt XV. nie ma danych na pośrednika, gdyż jest „tylko katolickim suwerenem“ i niedoświadczonym w sprawach dyplomacyi, jakoteż i inni krzykliwi rodacy młodocianego magnata, którzy posuwali się aż do obelg na Ojca św., musieli być niemile dotknięci artykułem żydowskiej „N. Fr. Presse“, która przecież przyznawała Papieżowi „szeroki pogląd człowieka“, który zna życie, „osie i sprężyny dyplomacyi“, posiada uczucie, a więc przymioty, potrzebne do spełniania urzędu pośrednika pokojowego. Cóż dopiero powiedzą na mowę Kühlmanna, który z takiem uznaniem mówił „o odważnej inicyatywie Papieża, który na wyżynach stojąc i wsparty o czcigodne tradycye więcej, niż tysiącletniego kapłaństwa, czuł się specyalnie powołanym do urzędu pośrednika“, że jego nota „stanowi rozdział w dziejach tej straszliwej wojny ludów“, i będzie „niezapomnianą kartą chwały w rocznikach papieskiej dyplomacyi“!

Kard. z Montpellier de Cabrieres miał podobno wydać list do kapłanów dyecezyi, „w którym, w wyrazach wprost wywołujących zdumienie — jak pisze „Köln. Volksztg“ — odrzuca notę Papieża“. „Jest niemożliwą rzeczą przyjąć ją i zgodzić się na upomnienia ze względu na ich treść i znaczenie.“ Kardynał sądzi, że właśnie będzie to po myśli Ojca św., jeżeli powie, iż trzeba wojnę dalej prowadzić, by dojść do pokoju.

**Pocm.**

# Stulecie Kościuszki.

W niedzielnych uroczystościach Kościuszkowskich wezmą gremialny udział Krakowska Kongregacya kupiecka wespół ze Stowarzyszeniem Kupców i Młodzieży handlowej. Starszy Kongregacyi Dr. Szarski i Prezes Stowarzyszenia inż. Adelmann upraszają wszystkich kupców, by zechcieli wziąć jak najliczniejszy udział w pochodzie. — Punkt zborny na Wawelu przed starym szpitalem wojskowym o godzinie 11-tej.

* * *

Uroczystości Kościuszkowskie zyskały nową atrakcyę przez udział chóru włościańskiego, przybywającego specyalnie na ten cel do Krakowa, by wziąć udział w uroczystości na cześć Naczelnika. Będzie to najgodniejsze uczczenie Jego pamięci, gdy popłynie pieśń właśnie z ust ludu, którego On był wodzem. Chór włościański zorganizowany przez p. Cetnera przybywa z Piwnicznej. Chór składa się z 25 kobiet, występujących w strojach ludowych, nadto z 4-ch mężczyzn i wykonywa swoje produkcye przy akompaniamencie instrumentów smyczkowych. Program chóru obejmuje pieśni ludowe w opracowaniu naszych najbitniejszych kompozytorów polskich. — Bilety do nabycia u. J. Rudnickiego, Linia A-B.

* * *

Następujące stowarzyszenia zapraszają swych członków do udziału w pochodzie Kościuszkowskim: Zjednoczenie Sodalicyi Maryańskich, punkt zborny o godzinie 11 na Wawelu obok Smoczej Jamy, Sodalicya m. słuchaczek Uniw., punkt zborny o godzinie 9 i kwadrans w lokalu: Rynek 44, Cech krawców punkt zborny w Izbie Rękodzielniczej (Kotłów) o godzinie 8 i pół, „Eleuterya“ punkt zborny na Wawelu obok Smoczej Jamy o godzinie 9 i pół w dniu 14. bm.

* * *

„Kraków na Dar Kościuszkowski“. W sobotę dnia 13-go i w niedzielę dnia 14-go października b. r. przeprowadzoną zostanie w naszem mieście zbiórka uliczna na „Dar Kościuszkowski“, przeznaczony, jak wiadomo, na rzecz Litwy.

Następujące Panie objęły łaskawy współudział w przeprowadzeniu zbiórki w sobotę i niedzielę: 1) Pod hotelem Drezdeńskim — Prez. Rollowa, Groelowa i Chmielowa; 2) pod Mauriziem — Tałasiewiczowa, Szabelska i Szczepańska, 3) pod Hawełką — Stow. Oficyantek kanc.; 4) pod „Baranami“ — Prof. Tad. Grabowska; 5) pod Wentzlem — Rutkowska; 6) pod Szarskim — Kłosińska; 7) pod Sukiennicami i w Muzeum Narodowym podczas otwarcia wystawy — Prez. Seidlowa, Barańska i Groelowa; 8) pod hotelem pod „Różą“ — Siedlecka i Pawłoska; 9) pod hot. Saskim — Bukowska, hr. Łubieńska i Spornowa; 10) pod Grand hotelem — Szyjkowska i Starzewska; 11) róg ul. Szewskiej i Jagiellońskiej — Dr. Rymarowa; 12) pod pałacem Larischa — Dr. Lewicka; 13) róg Grodzkiej i Rynku — Dr. Meiselsowa; 14) pod Suskim — Marcoin i Dr. Majewiczówna; 15) róg ul. Siennej — hr. Wodzicka; 16) przy pomniku Kościuszki na podwórzu straży pożarnej — Fortnerowa; 17) pod „Teatralną“— Hoffman: 18) pod hot. Royal — posłowa Grossowa i Rosenberżanka; 19) pod Gł. pocztą — Urzędniczki pocztowe; 20) róg Mikołajskiej i plant — Zawadzka; 21) pod kaw. Janikowskiego na plantach — Prof. Wodzinowska; 22) pod pomnikiem Straszewkiego— Tabaczyńska; 23) pod Bramą Floryańską — Szukiewiczowa; 24) pod Izbą przemysłową— Petzowa; 25) pod „Pałacem Sztuki“—Wendlandowa; 26) pod Bisanzem — Pol. Związek Niewiast katol.; 27) pod Esplanadą — Krzyżanowska i Grodyńska; 28) Hotel Krakowski — Sławomirska; 29) pod Uniwersytetem — Dropiowska; 30) pod Wawelem — Gorzelanowa; 31) pod Pałacem Biskupim — Dyr. Winkowska; 32) pod Dworcem kolejowym — Siemkowa; 33) róg Lubicz i Rakowieckiej — Szumska i Hoffman; 34) róg ul. Długiej i Pędzichowa — Dyr. Bieńkowska; 35) pod kościołem Karmelitów — Stowarzyszenie nauczycielek; 36) pod „Sokołem“ — Piotrowska; 37) pod mostem Dębnickim — Krzepowska i Sierhiejewiczowa; 38) pod Salwatorem — Sokołowska; 39) pod Starym mostem — Dyr. Seifertowa; 40) pod III-im mostem — Michałowska; 41) pod Magistratem w Podgórzu — Poturalska; 42) Mały Rynek w Podgórzu — Garbaczyńska.

## Od Administracyi.

**W niedzielę dnia. 14. bm. ku upamiętnieniu setnej rocznicy zgonu**

**TADEUSZA KOŚCIUSZKI**

**ukaże się uroczysty podwójnej objętości numer „Głosu Narodu“. Cena 20 halerzy.**

# KRONIKA.

SOBOTA
13
Edwarda

Wschód słońca o godz. 6 00 r.
Zachód „ „ 4.56 w.
Długość dnia godz. 10 m. 54.
Najniż. ciepłota 6,2 najw. 10.8.
Prognoza: Pogoda

**Kraków, dnia 13 października.**

Próby, poczynione w zeszłym roku przez właścicieli prywatnych will w Rabce, zachęciły także zarząd zakładu kąpielowego do otwarcia sezonu zimowego. Miejscowość ta już od dawna prosiła się wprost o to, aby udostępnić szerszej publiczności pobyt u stóp Lubonia i Krzywonia, zasłaniających ją ścianą lasów od wiatrów północnych. Jak słyszymy — wiadomość o otwartym sezonie nie dała długo czekać na zamówienia mieszkań, których okaże się zapewne za mało na pomieszczenie zgłaszających się zimowych gości.

Już raz wspominaliśmy o nieporządkach panujących na podwórzu kuchni obywatelskiej, mieszczącej się w murach klasztoru OO. Franciszkanów, o gnijących tam kupach oskrobin z ziemniaków i buraków, marnujących się i zatruwających powietrze w czasach srożących się epidemii. Tak piękny przykład daje gmina nakładająca kary za nieporządki na właścicieli realności, sądzimy zatem, że odnośny komisaryat dzielnicy spełni tam swój obowiązek i nie dozwoli, aby umieszczone w lokalach sąsiednich biura dwu sekcyi Komitetu Książęcego-Biskupiego i inni lokatorzy z powodu nieporządków tam panujących, opróżnili zajmowane lokale.

Skończyła się era kurzów, którą zastąpiła dłużej trwająca era błota. Będziemy się w niem kąpać do syta, nie gubiąc kaloszy, które zupełnie znikły z handlów. W półmroku latarń błyszczą jeziora i jeziorka, powstałe w kotlinach asfaltu, nietknięte przez miotły magistrackie, których nie brakło jeszcze — jak również dziewcząt sprawnie niemi władających.

Powoli zamiera cały handel, z powodu braku towarów i to we wszystkich jego gałęziach. Wystawy kolonialnych handli zdobi mydło wojenne, przypominające wyglądem swym cegłę surową, a kwiatki w wazonach zastępujące dawniej wystawiane delikatesy i smawołyki. W masarniach sprzedaje się jabłka, w trafikach zapałki i dzienniki, a niebawem, gdy kartki wprowdzone będą na wszystkie artykuły, śmiało będzie można zamknąć wszystkie handle dla zaoszczędzenia opału i oświetlenia.

Konie fiakierskie, dzięki staraniom Stow. dorożkarzy, jak słyszymy — uratowane zostały od śmierci głodowej, jaka groziła im z powodu gospodarki, uprawianej przez podgórskim komisyonerów, których Centrala pasz pouczyła o obowiązkach dostarczania paszy także dla padających z głodu koni dorożkarskich, jak niemniej ich towarzyszy, utrzymywanych przez chrześcijańskie zakłady przemysłowe. Interpelacya w sprawie rekwizycyi paszy powinna zmienić groźne położenie, jakie odczuwają czworonożni mieszkańcy naszego miasta.

### Z miasta.

**Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj z racyi uroczystości Kościuszkowskich wystawia teatr miejski Anczycowskiego „Kościuszkę pod Racławicami“, wieczorem uroczysty wieczór, urządzany staraniem komitetu obchodowego. Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe „Kościuszki“ odstąpiła dyrekcya komitetowi dla bezpłatnego rozdania miejsc gościom i delegacyom, przybyłym z prowincyi. Po bilety zgłaszać się należy do biura komitetu w gmachu prezydyum magistratu.

Ze względu na nastrój chwili, oraz liczny zjazd osób na uroczystości, repertuar przyszłego tygodnia poświęciła dyrekcya twórcom polskim. Rozpocznie go wznawiana w poniedziałek „Warszawianka“ St. Wyspiańskiego z najświetniejszym Chłopickim p. Sosnowskim, pomiętnym w tej kreacyi, oraz przypomnieni po kilku latach „Sędziowie“ Wyspiańskiego z pp. Łuszczkiewiczówną, Solską-Grosserową, Jednowskim, Bończą i Jarmińskim w rolach głównych.

**„OBYŚ ZOSTAŁ KOMISYONEREM“.** Życzenie takie jest obecnie szczytem marzeń każdego dorobkiewicza wojennego. Kto tylko przeczytał tasiemcowe listy komisyonerskie każdej centrali, ten chyba uwierzy, że naród wybrany umie się szybko oryentować w sytuacyi i tak, jak jego przedstawiciele umieli się dawniej przerzucać z jednej gałęzi handlu do drugiej, tak z wolno handlujących stali się obecnie funkcyonaryuszami półoficyalnymi, agentami central, organami przeprowadzającymi rekwizycye. Śledzimy tylko bacznie czyny tych mężów, równie pilnie jak wogóle wszelkich cetral, dla których oni działają, a położywszy tamę spekulacyi, jaka kwitnie w tym nowym zawodzie, usuniemy zło, jakiego nabawiły nas nowotwory wojenne i działający dlań aparat akwizycyjny i eksportowy.

Dziwnem jest, że w czasie wojny wiele wyrafinowanych nadużyć uchodzić może bezkarnie, przynosząc niezliczalne szkody ludności, jak niemniej państwu, a głównym tego powodem jest brak dobrze zorganizowanego aparatu państwowego, brak urzędników, którzy powinni specyalnie zająć się śledzeniem nadużyć, panujących w cetralizacyi handlu, fałszerstwami produkcyi wojennej i lichwą towarową, uprawianą bezkarnie, zbrodniami niweczącemi wszelkie wysiłki ludności dla przetrwania ciężkich czasów.

**WALKA Z LICHWĄ ŻYWNOŚCIOWĄ I TOWAROWĄ.** Codziennie prawie szpalty pism zapełniają się wiadomościami o nowych aresztowaniach lichwiarzy żywnościowych. Okazuje się że w Krakowie jest wszystkiego, jeśli nie dosyć, to w każdym razie tyle, że lichwy żywnościowej być nie powinno. Tymczasem niedostatki, na jakie cierpimy, są wynikiem niesumiennej spekulacyi, jaka się w naszem mieście rozwielmożniła, a jakiej część bardzo mała udaje się wykryć.

11 b. m. funkcyonaryusz urzędu nadzoru nad obrotem środkami żywnościowymi, p. Triebling, odkrył znowu dwa tajne magazyny, należące do szynkarza Bernarda Feilguta, a mieszczące się przy ul. Sławkowskiej l. 14. W magazynach tych znajdowało się wiele tysięcy papierosów i specyalnych cygar, kilkadziesiąt paczek specyalnych tytoniów, niektóre jeszcze z r. 1916, nadto 2 paki czekolady, 30 kg. herbaty, 6 pak mydła i wiele innych rzeczy. Towary skonfiskowano.

10 b. m. przytrzymano kilka pak mydła, które przewoził niejaki Fuchsberg z fabryki blachy Samuela Opoczyńskiego w Podgórzu. Przy rewizyi stwierdzono, że część mydła robiona była z masła.

U handlarza Lieblicha w Podgórzu opieczętowano w ubiegłym tygodniu tajny skład świec i mydła. Gdy następnie zjawiła się komisya, aby zabrany towar spisać, okazało się, że magazyn opieczętowany jest pusty. Sprytny handlarz usunął wszystko i ukrył.

Wczoraj aresztowała policya 18-letniego Abrahama Waldmana z Borysławia, u którego znaleziono 630 paczek tytoniu po 90 h., oraz 1195 paczek tytoniu po 10 hal. Jak twierdzi, nabył ten towar od nieznanego żyda i chciał wywieźć do Borysławia. Również wczoraj wieczorem aresztowano na Kazimierzu pewnego żyda w chwili, gdy chciał wywieźć z Krakowa całą furę płótna i trykotów.

**„CZYTELNIA KSIĘŻY“** w Krakowie prosi swych P. T. Członków, żeby jak najliczniej, o ile im na to pozwolą obowiązki niedzielne, wzięli udział w pochodzie Kościuszkowskim w grupie „Duchowieństwo“.

**Z UNIWERSYTETU.** Pp. Józef Czajka, jednoroczny ochotnik pospolitego ruszenia, rodem z Krzysztoforzyc i Adam Zagórowski, porucznik 32 pułku strzelców, rodem z Bochni, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

**SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA.** W dniu 6 bm. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru 22-letni nauczyciel, Kazimierz Lepianka. Do rozpaczliwego kroku popchnęło go silne zdenerwowanie, gdy się przekonał, że musi poddać się długiej kuracyi w sanatoryum. Przed śmiercią zwierzył się śp. Lepianka kolegom, że kuracya, której zamierza się poddać, jest kosztowna i bardzo przekracza jego miesięczne pobory nauczycielskie, wynoszące zaledwie 100 K miesięcznie.

### Z Polski i ze świata.

**POSADY NAUCZYCIELSKIE W SZKOŁACH T. S. L.** Zarząd Główny T. S. L. ogłasza konkurs na następujące posady nauczycielskie: 2 posady z II. grupą wydziałową i jedna z III. grupą wydz. w szkole w Morawskiej Ostrawie, po jednej z I. grupą wydziałową w szkole wydziałowej w Czechowicach i żeńskiej szkole wydziałowej w Białej oraz 6 posad w szkołach ludowych w Morawskiej Ostrawie, Maryańskich Górach i Przywozie z egzaminem kwalifikacyjnym lub maturą. Do posad wydziałowych — poza pensyą krajową — przywiązany jest dodatek T. S. L. w wysokości 600 koron — do ludowych 500 koron rocznie, do obydwu kategoryi nadto dodatek drożyźniany. Podania wnosić należy na ręce Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie ul. św. Anny 5. Mogą również wnosić podania kandydaci(tki) nie mający posad w kraju.

(j) **GDZIE SĄ NICI?** Niedola niciana, podobnie jak w Krakowie i reszcie Galicyi, daje się odczuwać i w innych krajach monarchii, bo zresztą wszędzie zanieść się musiały jednostki na tyle sprytne i przewidujące, że zdołały zgromadzić tyle zapasów nici, aby dochód z lichwiarskiego handlu równał się, jeśli nie przenosił dochodu ze sprzedaży artykułów, których już dziś nie można nabyć. Między innymi osiedliło się w Morawskiej Ostrawie towarzystwo, które skupowało wszystko, co tylko do potrzeb dziennych przydać się mogło, jak zboże, później kminek, pieprz, kawa, czekolada, herbata i t. p. Wszystko to pakowali do składów i wyczekiwali zwyżki cen. Skończyli wreszcie na niciach. Gdy brak nici w Ostrawie doszedł do punktu, że pokątnie płacono za szpulkę 16 koron, tamtejsza policya zaczęła badać, gdzie się podziały i kto niemi handluje. Skończyło się na tem, że w Mor. Ostrawie jednemu handlarzowi żydowskiemu skonfiskowano przeszło 5000 szpulek nici, jego wspólnikom zaś w Cieszynie kilkanaście tysięcy szpulek nadto pochwycono ich przesyłkę pół wagonu nici w Boguminie, wysłaną z Przerowa do Cieszyna.

**WAGON SŁOMY CODZIENNIE.** W „Piaście“ czytamy: Bez wiedzy namiestnictwa, bez wiedzy czynników powołanych, komenda wojskowa w Krakowie wydała zarządzenie, że 26 powiatów Galicyi zachodniej ma wysyłać każdy dzień po jednym wagonie słomy dla armii w polu. Jest to zarządzenie, zmierzające wprost do zrujnowania Galicyi i wydania jej w najbliższych miesiącach na pastwę głodu. Jeśliby się miało dla armii dostarczać codzień po dwa wagony z każdego powiatu, to tych 26 powiatów zachodniej Galicyi w ciągu miesiąca stanie przed koniecznością wyrżnięcia całego inwentarza, bo nie będzie mieć ani krzty paszy. Jakie to skutki za sobą pociągnie, o tem komenda wojskowa, zdaje się, nie myślała.

**ODWOŁANIE LEGIONÓW Z WARSZAWY.** Do „Dziennika Nar.“ donoszą z Warszawy: Duże wrażenie wywarła w tutejszych kołach wiadomość, iż z oddziałów legionowych, przebywających w Królestwie, wyłączonych ma być 400 poddanych austryackich i odesłanych do Przemyśla, skąd przybyć ma tu takaż liczba poddanych Królewiaków.

**ZA PRZEKROCZENIA APROWIZACYJNE.** Magistrat lwowski wymierzył ponownie 26 kupcom i handlarzom lwowskim grzywny, sięgające do 3000 koron, za przekroczenia przepisów aprowizacyjnych.

**ZA OBRAZĘ CESARZA NIEMIECKIEGO.** „D. W. Ztg“ donosi z Będzina: Gubernialny sąd wojskowy wydał rozkaz, na zasadzie którego ma być ujęty technik z Będzina, Wacław Komorowski, za obrazę cesarza niemieckiego.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**CYRK WOLFONSA.** Najbardziej sensacyjne i atrakcyjne widowisko, jakie kiedykolwiek wytworzyła kinematografia.

Film przynosi niesłychaną, sensacyjną scenę: porwanie maleńkiego dziecka przez małpę, która wynosi je na szczyt fabrycznego komina. Niesłychanym jest widok, gdy nieustraszona akrobatka wspina się po drucie piorunochronu na szczyt komina, górującego wysoko ponad miastem, które widać w dole wraz z tłumami ludzi, obserwującymi nadludzkie wysiłki akrobatki.

W przedstawienie cyrku Wolfonsa wchodzi wielka cyrkowa pantomina „Dziewczę podziemnego świata“. Pantomina ta, wykonana niebywałym nakładem kosztów, przynosi między innemi następujące obrazy: „Taniec nimf księżycowych“, „Władca podziemnego świata“, „Wędrówka nimfy po ziemi“, „Na zamku rycerza średniowiecznego“, „Ucieczka do bogini wód“, „Wśród syren“, „Potop ziemi“, „Demony w walce z ludźmi“, „Gwiazdy w walce z demonami“.

Przedstawienia „Cyrku Wolfonsa“ zaczynają się w niedzielę o godz. 2.30 popoł. Codziennie 4 oddzielne przedstawienia: o godz. 4—6, 7.30 i 9. Ceny miejsc podwyższone.

**Z ŻAŁOBNEJ KARTY LEGIONÓW.** W N. Sączu zmarł śp. Rudolf Konieczny, z 1 p. legionów polskich, przeżywszy lat 18. Śp. zmarły przed rokiem zwolniony został ze służby z powodu choroby. Pogrzeb z honorami wojskowymi odbył się dn. 7 bm.

W Przemyślu zmarł na czerwonkę legionista śp. Franciszek Gwoździewicz z Cieszyna.

### NEKROLOGIA.

† Adam Pietraszkiewicz, pozasłużb. generał-major, zmarł w szpitalu garnizonowym we Lwowie. Ś. p. zmarły cieszył się w szerokich kołach Lwowa wielkim szacunkiem. W ostatnich czasach, osiadłszy na roli w Stawczanach, poświęcił się gospodarstwu rolnemu.

### REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACK.

**(Program na stronicy czwartej.)**

Sobota po południu o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami“ — wieczorem: „Uroczysty wieczór“ urządzony staraniem Komitetu.
Niedziela po poł. o godz. 3: „Kościuszko pod Racławicami“ (przedstawienie bezpłatne) — wieczorem: „Uroczysty wieczór“ urządzony staraniem Komitetu.
Poniedziałek: „Warszawianka“ i „Sędziowie“.
Wtorek: „Tamten“.
Środa: „Pan Damazy“.
Czwartek: „Tamten“.
Piątek: „Nowa Dejanira“.
Sobota: nowość po raz pierwszy: „Nigdy za późno“ komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.
Niedziela popoł.: „Zemsta“ — wieczorem „Nigdy zapóźno“.

### Repertuar teatru ludowego.

Sobota popoł.: „Dawid Copperfield“ — wieczorem „Przekupka warszawska“.
Niedziela popoł.: „Obrona Częstochowy“ — wieczorem: „Przekupka warszawska“.
Poniedziałek: „Piękna Helena“.
Wtorek: „Porwanie Sabinek“.
Środa: „Piękna Helena“.
Czwartek: „Pawie piórka“.
Piątek: „Księżniczka czardasza“.
Sobota popoł. o godz. 3 dla młodz. szkolnej: „Dawid Copperfield“ — wieczorem: „Piękna Helena“.
Niedziela popoł. o godz. 3: „Królowa przedmieścia“ — wieczór: „Przekupka warszawska“.

# Nauka, literatura, sztuka.

**WŁAŚCICIELE FIRMY „LEON OBERSKI“** we Lwowie dla upamiętnienia 25-lecia istnienia handlu ogłasza dwa konkursy.

I. Konkurs.

Konkurs na książeczkę z powiastkami ilustrowanemi dla dzieci w wieku od lat 7 do 14. Warunki tego konkursu są następujące:

Książeczka powinna wywierać wpływ na urobienie charakteru polskiego dziecka w duchu wolnej ojczyzny, podnosić duszę na wyżyny szlachetnych dążeń. Książeczka powinna umysł kształcić tak, aby mogło łatwo odróżnić zdrowe we ziarno od plewy. Książeczka powinna wszczepiać w umysł dziecka dążenie do samodzielności, zdobycia stanu posiadania w dziedzinie handlu i przemysłu, które dzisiaj są w ręku obcem. Książeczka powinna wzniecać gorącą miłość do kraju i własnej mowy. W tych powiastkach powinny być użyte słowa tak mocne, aby zaryły się głęboko w umysłach i sercach dziecięcych, zostawiając ślad niezatarty.

Objętość książeczki może wynosić do 7 arkuszy druku wraz z ilustracyami. W konkursie wziąć mogą udział autorowie trzech zaborów — rzecz musi być oryginalna — wyklucza się epizody z wojen obecnej doby. Termin nadsyłania rękopisów upływa z dniem 15 czerwca 1918 r. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem „Bank kupiecki“ we Lwowie, ul. Halicka l. 19.

Nagród wyznacza się trzy. Za trzy najlepsze całości: dla autorów w kwocie 1000 K, 700 K i 300 K. dla ilustratora w kwocie 500 K, 300 K i 200 K.

Skład konkursowy ogłoszony będzie później.

II. Konkurs.

Konkurs na grę towarzyską geograficzną w rodzaju podróży po ziemiach polskich. Gra „Podróż po ziemiach polskich“ ma być opracowaną na podstawie atlasów Dr E. Romera i geografii prof. St. Pawłowskiego — za zezwoleniem autorów. Warunek główny popularne streszczenie we formie gry towarzyskiej prac obu wielce szanownych naszych profesorów. Cel gry: ukochanie polskiej ziemi. Tu pozwolę sobie użyć słów JWPana posła Dr Franciszka Stefczyka, który z okazyi pojawienia się atlasów Dr E. Romera pisze w swojem sprawozdaniu między innemi: „Niech duszę polską, wykolejoną rozbiorowemi nieszczęściemi, manowcami i pokusami, niepodzielnie kształtują i odradzają, niech poczucia i świadomość godności narodowej, ugruntowane w tysiąc-letniej, chlubnej przeszłości a obecnie wpływami przytłumione, rozbudzą i dźwigną.

Nagród wyznacza się trzy: w kwocie 500 K, 300 K i 200 K. Skład sądu konkursowego ogłoszony będzie później.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 czerwca 1918 r. Rękopisy należy nadsyłać pod adresem „Bank kupiecki“, Lwów, ul. Halicka l. 19.

Cały czysty dochód z powyższych prac zostanie skapitalizowany pod kontrolą komitetu sądu konkursowego i przeznaczony na stypendya dla niezamożnych dzieci polskich.

Projektodawca zastrzega sobie miejsce w komitecie.

Wszystkie polskie pisma uprasza się o powtórzenie.

**KARTKI KOŚCIUSZKOWSKIE.** Nakładem firmy M. Passakas i sp. wyszła świeżo serya Kościuszkowskich kart korespondencyjnych. Karty, kompozycyi p. Jul. Szyllera, tak pod względem rysunku, jak i typografii, przedstawiają się nader dodatnio. Jedne przedstawiają portret Kościuszki na tle Rynku krakowskiego, drugie Naczelnika, składającego przysięgę, trzeci zaś rodzaj kart wyobraża hołd, jaki lud polski składa bohaterowi. Kartki zasługują na szerokie rozpowszechnienie.

## Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 13. października 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 12. października 1917:

**Przy małej działalności bojowej położenie wszędzie niezmienione.**

**Szef sztabu generalnego.**

## Biuletyn niemiecki.

**Berlin**, dnia 13. października 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 12. października 1917:

**Zachodni teren:**

Front wojsk ks. Ruprechta: Wczoraj działalność artyleryi we Flandryi ograniczyła się do silnej walki ogniowej na odcinku wybrzeża i przy lesie Houthoulster, podczas gdy w nocy silny ogień obejmował teren walki od Lys do drogi Menin—Ypres. Dziś rano wzmógł się on do ognia huraganowego. Następnie na szerokich odcinkach nastąpiły nowe nieprzyjacielskie ataki.

Front niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons i na wschód od Mozy działalność bojowa artyleryi wzmogła się do wielkiej gwałtowności. Koło Vauxaillon uderzyły silne francuskie oddziały wywiadowcze. Odparto je.

Na wschód od Samogneux przyszło do miejscowych walk w rowach na wschodnim stoku wzgórza 344.

**Wschodni teren.**

Na północny wschód od Rygi i nad Zbruczem działalność bojowa była żywszą niż dni poprzednich. Podczas starć oddziałów pościgowych liczni jeńcy wpadli w nasze ręce.

Front macedoński: W kotlinie Monastyru i w łuku Cerny obustronne baterye zwalczały się chwilami silnie. Na prawym brzegu Wardaru atak angielskiej kompanii rozbił się przed liniami bułgarskiemi.

Pierwszy jen. kwatermistrz Ludendorff.

## Wieczorny biuletyn niemiecki.

**Berlin.** B. kor. Biuro Wolffa, wieczorem: Bitwa we Flandryi na froncie Langemarck Sonnebeke jest jeszcze w pełnym toku. Na północ od Poelkapelle i południowy zachód od Passchenndaele toczy się walka w miejscach, gdzie wpadli Anglicy.

## Demobilizacya w Rosyi.

**Petersburg.** B. kor. Pet. ag. **Okręg wojskowy petersburski z rozkazu min. wojny rozpoczął odsyłać do domu żołnierzy z roczników 1895 i 1896.**

## Asquith o celach wojny.

**Londyn.** B. kor. Reuter. Na zgromadzeniu w Liverpool Asquith wygłosił mowę o celach wojennych, w której między innemi powiedział:

W mowie, którą wypowiedziałem w Leeds, ująłem nasze cele wojenne w dwóch zdaniach: 1) że wojna toczy się o pokój, 2) że wojna ta jest wojną przeciw wojnie. Nie możemy oczywiście osiągnąć tego drugiego celu, nie osiągnąwszy celu pierwszego. Ale pierwszy cel, mianowicie ustanie kroków nieprzyjacielskich i podpisanie układów będzie tylko czemś przejściowem, tylko tymczasowym etapem, jeżeli się pokoju dostatecznie i trwale nie zabezpieczy przeciw możliwości powtórzenia się zatargu. Gdy nowy kanclerz niemiecki obejmował urząd, parlament niemiecki zgodził się tylko na łataninę, na formułę. Powiedziałem wówczas, że wątpię, czy kanclerz niemiecki lub ktokolwiek inny zdaje sobie sprawę z tego, co ta rezolucya parlamentu ma w rzeczywistości oznaczać. To sceptyczne zapatrywanie usprawiedliwiły dalsze wydarzenia, gdyż stronnictwa niemieckie od tego czasu toczą spór o to, jaka ma być prawdziwa interpretacya tej rezolucyi. Nie wątpię, że w Niemczech istnieje wielkie prawdziwe pragnienie pokoju. O ile chodzi o Austro-Węgry, jestem tego pewny. Miarodajnym jednak czynnikiem, z którym mamy się liczyć, nie jest opinia publiczna w Niemczech, ani parlament niemiecki, lecz rząd niemiecki. Jakże on o tej sprawie sądzi? Czy jego pragnienie pokoju jest szczerem? Na jasne pytania odpowiedziano dotąd tylko tyle, że chodzi o całość sprawy, że nie można zrobić żadnych przedwczesnych ani częściowych rewelacyi. Pozostawiają nas tedy w niewiadomości i domagają się od nas, byśmy złożyli broń, nie otrzymując za to żadnego innego zabezpieczenia, ani zadośćuczynienia, jak trzy cnoty: zaufanie, nadzieja i przebaczenie.

Nikt nie twierdzi, że dla jednej z obu stron byłoby wskazanem ustalić ultimatum z wyczerpującemi dokładnemi klauzulami, któreby dosłownie, co do litery, w każdym ustępie i zdaniu miały być przyjęte, jako warunek pokoju. Istnieje wiele rzeczy, które trzeba będzie odłożyć do późniejszego terminu dla omówienia i rozważenia. Ale nie zbliżymy się do naszych dwóch wytycznych celów, to znaczy do osiągnięcia rzeczywistego pokoju i skutecznego zapobieżenia przyszłym wojnom, jeżeli nie zastosujemy energicznych środków i dróg, które do tych celów prowadzą.

Asquith omawiał następnie sprawę uregulowania kwestyi terytoryalnych na zachodzie i wschodzie i zapytał, która z tych spraw wygląda na aneksyę w duchu imperyalistycznym? Z pewnością nie można mówić o imperyalistycznej aneksyi, jeżeli chodzi o opróżnienie okupowanych obszarów Francyi, Rosyi, Belgii, Serbii i Rumunii. Nie można też mówić o imperyalizmie, jeżeli chodzi o zwrot prowincyi francuskich, które temu krajowi zabrano przemocą w 1871. Tutaj muszę — rzekł Asquith — odpowiedzieć na mowę niemieckiego sekretarza stanu Kühlmanna, wygłoszoną w parlamencie. Powiada on, że Niemcy nie mogą nigdy zrobić żadnego ustępstwa w kwestyi alzacko-lotaryńskiej, że kwestya ta nigdy nie może wejść pod dyskusyę. Alzacya i Lotaryngia pozostałyby nietylko ceną zwycięstwa niemieckiego, lecz także symbolem poniżenia Francyi w rękach niemieckich. Ta sprawa była źródłem tych niepokojów, zachwiania równowagi i zbrojeń na wyścigi, co doprowadziło do najstraszniejszej wojny ze wszystkich. Nawet w historyi tej wojny trudno jest znaleźć manewr bardziej przejrzysty, niż ta niezręczna próba zasiania niezgody między nami a naszym sojusznikiem Francyą, bo dr Kühlmann mówi nam, że sprawa belgijska nie jest tak ważną i że z wyjątkiem Alzacyi i Lotaryngii niema absolutnie żadnej przeszkody do zawarcia pokoju.

Sojusznicy domagają się w sprawie Belgii nietylko opróżnienia kraju, lecz także pełnej i trwałej odbudowy kraju, jego politycznej i gospodarczej niezawisłości. Jaką korzyść miałby naród belgijski, gdyby ten kraj został podzielony na dwie części lub gdyby mu wskutek fiskalnych czy innych więzów groziło trwałe poddaństwo pod politykę Niemiec. Nieraz stawiałem już pytanie, jako jeden z najistotniejszych warunków pokoju, czy Niemcy są gotowe zgodzić się na odbudowę Belgii w tym jednym jedynym rzeczywistym sensie. Nie otrzymaliśmy na to żadnej odpowiedzi. W sprawie przyszłości Belgii zachowuje dr Kühlmann niezmienne, wiele mówiące milczenie.

Serbia i jej południowo-słowiańscy sąsiedzi i pokrewne ludy, jakoteż Rumunia powinny otrzymać swoje naturalne granice. Niema w tem żadnego aktu agresywnego, jest to spłata długu, którego wyrównanie już dawno z tytułu sprawiedliwości było pożądane, gdyż niema wstrętniejszej wylęgarni wojen i jej przyczyn, jak istnienie rozdzielonych, niezadowolonych narodowości, które sztucznie zostały odcięte od swoich szczepów pokrewnych i od swojej prawowitej ojczyzny. Nieraz mówiłem, a każdy odpowiedzialny mąż stanu mówił to także, że nigdy ze stanowiska naszej polityki nie było zamiaru niszczyć, ani też rozkawałkowywać Niemiec. Wojnę prowadzimy przeciw militaryzmowi pruskiemu, przeciw tak zwanej polityce siły, która nie zna praw dla słabych. Rzeczą najgorszą, jaką miałby świat z tej wojny, byłby pokój łatany, pokój składający się z układów, które w sobie noszą zarodek przyszłych trudności, pokój, któryby dał narodom tylko czas do wytchnienia, aby potem raz jeszcze chwycić za broń, tym razem do walki decydującej.

Asquith opisywał następnie wrażenie, jakie odniósł na polu bitwy pod Ypres i powiedział: Nawet mając w pamięci te bezlitosne spustoszenia, powiadam, że lepiej jest, aby wojna dalej trwała aż do ostatecznego rozstrzygnięcia, niżby się zakończyła niecałkowitym kompromisem, gdyż prawdziwy, trwały pokój, polegać może na tem, że jeżeli już nie przyniesie odszkodowanie, to przynajmniej usprawiedliwienie cierpień i ofiar. Jeżeli chodzi o to, żeby w walce wytrwać, to nie potrzebujemy tracić odwagi i nadziei. Wojska nasze zdziałały wiele. Niema najmniejszej obawy, by nas głodem zmuszono do poddania się. Sądzę, że także w powietrzu osiągniemy wnet przewagę i udaremnimy inwazyę samolotów nieprzyjacielskich. Świadczenia Stanów Zjednoczonych zdwajają się z miesiąca na miesiąc. Jeżeli wszystko uwzględnimy, także i chwilowe sparaliżowanie Rosyi, to nie może być wątpliwości, że nietylko moralna, ale i materyalna przewaga i to w sposób wzrastający są po naszej stronie.

## Echa obrad. Sejmu Rzeszy.

**Londyn.** B. kor. Biuro Reutera. Lloyd George wobec deputacyi przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń, która starała się go zainteresować sprawą pewnych reform, odpowiedział: Nie mogę sobie wyobrazić żadnego oświadczenia, któreby bardziej mogło przyczynić się do przedłużenia strasznej wojny, jak oświadczenie niemieckiego sekretarza państwa, Kühlmanna, że Niemcy za żadną cenę nie uczynią koncesyi dla sprawy alzacko-lotaryńskiej. Nie może istnieć żadna wątpliwość, co oznacza to oświadczenie. Jak długo wojna jeszcze trwa, Anglia walczyć będzie po stronie swego sojusznika: Francyi, aż uciemiężone dzieci francuskie zostaną oswobodzone od jarzma. Oznacza to jednak, że musimy źródeł naszych pomocniczych oszczędnie używać i nie czynić żadnych nowych bezwarunkowo niekoniecznych zobowiązań. Jeżeli tu i tam podnoszą się żądania reform, to moją odpowiedzią jest: wytężcie wszystkie siły ku zwycięstwu! Jeżeli zwycięstwo będzie osiągnięte, wszystko inne będzie w porządku.

## Koło polskie za budżetem.

**Wiedeń.** B. kor. „Polnische Nachrichten“ donoszą: Dziś pod przewodnictwem urzędującego wiceprezesa bar. Goetza odbyło się plenarne posiedzenie Koła polskiego, na którem członkowie prezydyum zdali sprawę o rokowaniach przeprowadzonych z rządem. Wywiązała się potem kilkugodzinna dyskusya. Wielu członków Koła zabierało głos. Wkońcu 29 głosami przeciw 7 przyjęto wniosek tej treści: Koło polskie poleca swoim członkom komisyi budżetowej głosować za prowizryum w oczekiwaniu, że rząd wypełni swoje zobowiązania.

O stanowisku Koła polskiego w sprawach innych zadecyduje plenarne posiedzenie, które zwołane zostało na wtorek 16 b. m.

**ZAŁATWIENIE BUDŻETU W KOMISYI.**

**Wiedeń.** B. kor. Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu komisyi budżetowej Dr Głąbiński złożył imieniem Koła polskiego oświadczenie, że Polacy głosować będą za budżetem w oczekiwaniu, że rząd wypełni swoje zobowiązania. Przy głosowaniu przyjęto następnie wniosek referenta, dotyczący 6-miesięcznego prowizoryum budżetowego. Wniosek Dra Diamanda, oświadczający się za 4-miesięcznem prowizoryum tem samem odpadł. Przyjęto także wniosek Tomszka w sprawie poprawy sytuacyi personalu kolejowego. Przewodniczący zwrócił następnie uwagę, że dyskusya nad budżetem jest terminem określona. Postanowiono, żeby komitet rozpatrzył sprawę rozdziału referatów.

**GŁOSOWANIE.**

**Wiedeń.** (Telefonem). Przy głosowaniu w komisyi budżetowej było obecnych na 52 tylko 28 członków komisyi. Wniosek pos. Tomszika upełnomocniający rząd do udzielenia 100 mil. kor. na pomoc dla kolejarzy, został w imiennem głosowaniu uchwalony 28 głosami przeciw 3. Włosi, Słoweńcy i radykali czescy i klerykali czescy absentowali się. Poseł Petruszewicz wyszedł, zaś pos. Okuniewski głosował przeciw, pos. Wassilko za.

## Obrady Koła polskiego.

**Wiedeń. (Telefonem).** Na dzisiejszem posiedzeniu Koła toczyła się bardzo ożywiona dyskusya. Przedmiotem jej było sprawozdanie, jakie wiceprezesi Koła przedłożyli ze swych rokowań z rządem. Ze stosunku głosów (29 na 7) wynika, że komplet na posiedzeniu był bardzo mały. Na 7 głosów przeciw złożyło się 5 głosów ludowców i 2 głosy nowej grupy katol. ludowej pos. Matakiewicza i Potoczka. Głosy ludowców były podzielone, „przeciw“ głosowali pos. Biały, Średniawski, Jachowicz, Ryło, Rusin, zaś inni ludowcy, jak pos. Śmiłowski, Kędzior, Lasocki i Angerman głosowali za wnioskiem pos. Halbana z dodatkiem pos. Daszyńskiego. Zupełnie nie było na posiedzeniu z wybitniejszych ludowców pos. Witosa, Bojki i Tetmajera. Przeciwnicy uchwalonej rezolucyi domagali się, aby dać rządowi tylko 3-miesięczne prowizoryum i jak to podkreślał wniosek pos. Białego, wyraźnie zaznaczyć, że głosowanie w komisyi budżetowej nie przesądza jeszcze stanowiska Polaków przy głosowaniu w pełnej Izbie.

Koło co do całego szeregu spraw powéźmie uchwałę dopiero w przyszłym tygodniu. Z przeprowadzonej jednak już obecnie dyskusyi pokazuje się, że największe trudności sprawiać będzie sprawa mianowania cywilnego namiestnika i sprawa Legionów. Co do nominacyi namiestnika, to jak wynika z przedłożonych sprawozdań, rząd uznaje w zasadzie słuszność tego postulatu, ale proponuje taką kombinacyę, aby obok namiestnika cywilnego utworzony został urząd wysokiego generała z zakresem bliżej dotąd nieokreślonym.

W dyskusyi na dzisiejszem posiedzeniu pos. Dr Gross domagał się, by Koło zażądało od rządu wniesienia przedłożenia, zapewniającego odszkodowanie za błędne względnie fałszywe kroki administracyi politycznej.

Pos. Marek i Liebermann krytykowali ostre zarządzenia w sprawie Legionów.

Pos. Diamand oświadczył się za 4-miesięcznem prowizoryum z tem, że należy przeczekać, aż rząd okaże co zrobił w sprawie swych obietnic.

## Agitacya wszechniemiecka w Wiedniu.

**Wiedeń.** (Telefonem). Wystąpienie radykałów niemieckich ze Związku narodowo niemieckiego, wywołało jako następstwo rezygnacyę z godności prezesa związku pos. Doberniga. Samo wystąpienie grupy posłów liczącej 23 głosów, przedstawia się jako ujawnienie na zewnątrz rozbieżności kierunków politycznych, jaka dawno w Związku nurtowała. Prawdopodobnie za radykałami pójdą także i agraryusze niemieccy. Umiarkowane żywioły obozu niemieckiego chcą przynajmniej utrzymać łączność w sprawach zasadniczych przez utworzenie komitetu wykonawczego. Na razie nie ma podstaw do przypuszczania, że zajścia w obozie niemieckim zachwieją stanowisko prezydenta Izby posłów Dr Grossa, który został na nie powołany jako przedstawiciel największego klubu poselskiego, jakim był wtedy Związek.

„Abend“ podaje o przyczynach ostatnich zajść w łonie Związku ciekawe rewelacye. Twierdzi on, że stronnictwo ojczyste z Niemiec chce przeszczepić swą agitacyę na wiedeński grunt. Wszechniemcy chcą założyć wielki dziennik w Wiedniu, a środki na to ma dać wielki przemysł niemiecki. „Abend“ pisze, że nie jest przypadkiem, że wystąpienie radykałów ze Związku nastąpiło zaraz po wizycie polityków wszechniemieckich w Wiedniu. Wreszcie dziennik ten utrzymuje, że wskutek inwestycyi kapitału niemieckiego, jeden z dzienników wiedeńskich, którego jednak nie wymienia, zaczął pracować w myśl poleceń z Berlina.

## Adwokaci a służba wojskowa.

**Wiedeń.** Minister obrony krajowej odpowiedział obecnie na interpelacyę pos. Liebermana w sprawie wytoczenia śledztwa 64 adwokatom krakowskim o to, że się usuwają od pełnienia służby wojskowej. Minister wywodzi: Sąd polowy w Krakowie musiał przeprowadzać wiele spraw o uchylanie się od służby wojskowej, gdyż w magistracie krakowskim wykryto szeroko rozgałęziony szwindel uwalniania od wojska, który postawił przed sąd szerokie koła ludności. W jednym tylko wypadku musiano wdrożyć postępowanie przeciwko 107 osobom. Skazani rekrutowali się prawie wyłącznie z szeregów zamożnej inteligencyi krakowskiej. Także wśród adwokatów tamtejszych zaszły wypadki naruszenia ustawy o powinności służby. Ogólnie wiadomo, że wielu adwokatów krakowskich uciekło zagranicę, aby uchylić się od służby, a mianowicie na podstawie sprawozdania prokuratora wojskowego uczynili to dr Filip Weiner, Izydor Schrager i Kosches. W innym wypadku tylko z powodu przedawnienia adwokat uniknął kary. Stan adwokacki nie był więc wolny od przestępstw tego rodzaju. Skoro więc do władz wojskowych w Krakowie nadchodziły ciągłe doniesienia, podnoszące na podstawie pewnych danych zarzuty przeciw wielu krakowskim adwokatom, zarządziła komenda wstępne dochodzenia. Wynik tych dochodzeń potwierdził podejrzenie, że niezwykle liczne wypadki uwalniania od służby wojskowej krakowskich adwokatów (na przeszło 200 adwokatów Krakowa i Podgórza w wieku poborowym pełniło służbę zaledwie 29) dokonują się nielegalną drogą. Zbadanie dokumentów osobistych wykazało, że ci, na których wpłynęły doniesienia, prawie wyłącznie uwolnieni byli z powodu „wady serca“.

Tymczasem doniesienia opisywały ich jako silnych i zdrowych mężczyzn, którzy z rzadką ruchliwością i wytrwałością pełnią swe obowiązki zawodowe i nie zważając na swą „wadę serca“ w sposób zwracający uwagę odwiedzają lokale publiczne.

Na wniosek sądu wojskowego zostali wszyscy ci, których przedtem uznano za niezdolnych, przy następnym przeglądzie odesłani do szpitala do skonstatowania. Na skutek tego rozpoczął się taki szturm krewnych przeznaczonych do zbadania w kierunku wpływania na wynik badania, że widocznym był zamiar, że chodzi o to, aby adwokatów, wchodzących tutaj w grę, za wszelką cenę od wojska uwolnić. Stwierdzono, że udało się niektórym adwokatom od personalu szpitalnego uzyskać odpisy wydanych orzeczeń lekarskich. Kiedy wskutek tego nadeszły ponownie doniesienia, które oskarżały oddanych do badania adwokatów, że udało im się przez swoje krętactwa znużyć lekarzy i uzyskać orzeczenia po swojej myśli, zarządził odnośny komendant zbadanie tej całej sprawy, aby gruntownie rzecz wyświetlić.

W dalszym ciągu swych wywodów stwierdza minister, że prowadzone dochodzenie przeciw 64 adwokatom. Do 16 lipca, kiedy odstąpino akta prokuratoryi, 42 dochodzeń umorzono.

**KOMUNIKAT BUŁGARSKI.**

**Sofia.** B. kor. Komunikat sztabu generalnego z dn. 11 b. m.: Na kilku miejscach frontu macedońskiego nieco żywsza działalność artyleryi, zwłaszcza w łuku Cerny.

Na południe od Dobropolie niemieckie i bułgarskie oddziały atakowe rozpędziły silne oddziały nieprzyjacielskie wywiadowcze, wdarły się do nieprzyjacielskich pozycyi koło Makowo Ljumnica i powróciły z jeńcami włoskimi i greckimi.

Front rumuński: Koło Tulczy i na wschód od Gałaczu ogień artyleryi. Nieprzyjacielski magazyn w Gałaczu zapalono strzałami. — Nieprzyjacielski oddział, który usiłował zbliżyć się do naszego brzegu koło wsi Parchea rozpędzono.

**KOMUNIKAT TURECKI.**

**Konstantynopol.** B. kor. Główna kwatera ogłasza dn. 11 b. m.: Na odcinku prawego skrzydła frontu kaukaskiego rozbił się atak dwóch rosyjskich kompanii. W centrum turecki oddział atakowy przełamał nieprzyjacielskie pozycye, wypędził wojsko rosyjskie z jego obozu i zdobył wiele broni, ręcznych granatów, 80 namiotów i inny materyał wojenny.

Dnia 10 b. m. wykonaliśmy skuteczny napad ogniowy na hale lotnicze, stacye obserwacyjne i stacyę telegrafu bez drutu na Mitylene.

## Wiadomości telegraficzne.

**Sprawa wywozu kapusty z Galicyi.**

**Wiedeń.** (Telefonem). Jak się wasz korespondent dowiaduje, dyr. „Geos“ Dr Karl Schechner zainterpelowany przez dyr. urzędu żywnościowego Dra A. Raczyńskiego w sprawie znanej sprawy poruszonej w „Głosie Narodu“, odpowiedział pismem z dnia 11 b. m. L. 38.929, że dotąd żadnych poświadczeń transportowych na wysyłkę kapusty in blanco nie wystawiał. Jutro 13 b. m. zostaną poświadczenia transportowe posłane do Galicyi, ale z wyraźną klauzulą, że służyć mogą do wysyłki, tylko w obrębie Galicyi.

**Regulacya płac nauczycielskich.**

**Wiedeń.** B. kor. Jak się dowiadujemy, do pragmatyki służbowej dla nauczycieli wydane będą rozporządzenia wykonawcze, które się obecnie przygotowuje w urzędach centralnych. Naturalnie podwyższenia kwinkweniów i remuneracye dla suplentów, jakoteż inne udogodnienia w poborach będą przekazane wstecz od 1 sierpnia, gdyż z tym terminem weszła ustawa w życie. Odpowiednie polecenia dla władz szkolnych krajowych będą wydane w najbliższym czasie.

**Przesilenie ministeryalne.**

**Wiedeń.** (Telefonem). Jak donoszą dzienniki z Budapesztu, stanowisko min. Vaszonyego jest zachwiane z powodu różnicy zdań w sprawie reformy wyborczej.

**Nie ma rokowań pokojowych.**

**Monachium.** B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi skarbowej oświadczył prezydent ministrów hr. Hertling, że zupełnie fałszywe są pogłoski, jakoby Niemcy rozpoczęły z przeciwnikami rokowania. Pogłoski te przypisać należy machinacyom nieprzyjacielskim.

**Ataki lotnicze.**

**Berlin.** B. kor. B. Wolffa. Okręty powietrzne marynarki i eskadry samolotów ze stacyi nadbrzeżnych kurlandzkich w ostatnim tygodniu mimo niepogody dokonały wielu ataków na budowle wojskowe na wybrzeżach Inflant, jakoteż na wyspy zatoki ryskiej.



†

Z HORODYŃSKICH

**TERESA WISZNIEWSKA**

przeżywszy lat 62,

po długiej a ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu 6. października 1917 r.

W nieutulonym żalu mąż i bracia zawiadamiają o tem Przyjaciół i Znajomych prosząc o modlitwę.

Lwów, w październiku 1917.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

# Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI
IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 13 października b. r. o godz. 3 popołudniu
**KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI**
obraz historyczny w 7 odsłonach W. L. Anczyca.
I. U Prezydenta. — II. Przysięga. — III. Rzeź w Kozubowie. — IV. Bartosz Głowacki. — V. Okopy. — VI. Bitwa racławicka. — VII. Nobilitacya.

OSOBY:
Boelke, Bończa, Brzeski, Feldman, Jarninski, Jednowski, Kalinowski, Kosinski, Mierzejewski, Motyczyński, Noskowski, Puchalski, Rdzawiec, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zelwerowicz, Żarski, Żytecki.
Czaplińska, Czarnecka, Górska, Kamińska, Kosmowska, Modzelewska.

W sobotę 13 października b. r. o godz. 7 wieczorem
**UROCZYSTY WIECZÓR**
ku czci
**TADEUSZA KOŚCIUSZKI**
w setną rocznicę śmierci.

**TEATR LUDOWY**
ULICA RAJSKA NUMER 12.
W sobotę dnia 13 października b. r. o godz. 3 pop.
**DAWID COPPERFIELD**
sztuka w 5 aktach.
W głównych rolach: PP. Berski, Boehlke, Czarnowski, Kalinowski, Kolwas, Korecki.
Panie: Czechowska, Kolman, Turowicz, Walewska, Wostrowska.

W sobotę 13 października b. r. o godz. 7½ wiecz.
**PRZEKUPKA WARSZAWSKA**
obraz historyczny w 5 odsłonach A. Bełzbowskiego.
W głównych rolach Panie: Bilińska, Gajewska, Olska.
PP.: Berski, Boelke, Kalinowski, Kijowski, Kolwas, Konarski, Korecki, Kucharski, Motyczyński, Przystański, Schmid, Senowski, Topolski.

TEATR ŚWIETLNY
**„UCIECHA"**
UL. 5. LISTOPADA 16.
Od piątku dn. 5 do czwartku dn. 11 października
**Wielki program podwójny.**
**ROBERT WARWICK**
w ostatnim obrazie swojej seryi wspaniałym dramacie sensacyjnym
**„Twarz w księżycowem świetle"**
i HELLA MOJA w znakomitej komedyi
**„Piękna sąsiadeczka".**
Codziennie koncertuje najwybitniejszy zespół orkiestralny Krakowa, złożony z 12 osób.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

KINO
**Zachęta**
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI
Od piątku dnia 5 do czwartku dnia 11 października
NOWOŚCI NOWOŚCI
Dramat kryminalny
**Święte milczenie**
Ponadto inne obrazy.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

TEATRZYK ŚWIETLNY
**PROMIEŃ**
ULICA PODWALE L. 6
Od piątku dn. 5 do czwartku dn. 11 października
Z wielkiej seryi „Nordiska"
**CZERWONA NOC**
dramat sensacyjny w 4 częściach.
Początek przedstawień o g. 4·15 pop.

**KINO-WANDA**
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.
Od 12 do 14 października b. r.
**Max Lindner, pogromca zwierząt**
wesoła komedya.
**30 lat karciarzem**
dramat w 4 aktach, kolorowany.
**Tryumf niewinności** — dramat.

**KINO LUBICZ**
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.
Od 12 do 15 października b. r.
**Homunkulus IV. część**
dramat w 4 aktach.
**Jego Wysokość**
komedya.

**KINO OPIEKA**
ULICA ZIELONA NUMER 17.
Od 9 do 11 października b. r.
**POLSKA KREW**
dramat w 8 aktach.
**Złodziejka róż**
komedya w 5 aktach.

---

KINOTEATR **SZTUKA**
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.
Od soboty 13-go do środy 17-go października
**Tajemnice głośnych włamywaczy**
Część I. najwspanialszych duńskich filmów detekt.
**MISTERYUM NOCY**
dramat detektywiczny w 4 aktach, występ słynnej Emilii Sannom.
Początek o godz. 4½. (Niedziela o 2).

## Elektromonter

pracowity i sumienny, obeznany z urządzeniami telefonów i sygnalizacyi elektrycznej, oświetleniem i motorami prądu stałego i zmiennego — zarazem ślusarz — za dobrem wynagrodzeniem, znajdzie zatrudnienie

**w Zarządzie Wodociągu miejskiego w Krakowie.** 2181

Zgłaszać się należy w godzinach od 8 rano do 2 popołudniu w biurze: ul. Senatorska L. 1. Dz. XII.

## URZĘDNIK

z 12-letnią praktyką w pierwszorzędnych firmach Warszawy; do 1-go października pracował w Kom. Obwodowej Okkup. — przyjmie posadę zaraz. — Zgłoszenia pod „Samodzielny" do Adm. „Głosu Narodu". 2136

## KAPELAN i 2 NAUCZYCIELKI

**kwalifikowane**
potrzebne zaraz do Zakładu Dzieciątka Jezus
**w Bobrku p. Oświęcim.**
Polecenia pożądane. 2023

## Powielarnia krakowska

**Kraków, ul. Wiślna L. 8,**
przyjmuje do przepisywania na maszynach, tudzież do powielania w dowolnej ilości egzemplarzy: podania, kontrakty, statuty, sprawozdania, odezwy, okólniki, prace naukowe i t. p. w języku polskim, niemieckim, francuskim i włoskim.
**Biuro tłómaczeń.** 1949

## Bóle 2022

po ranach postrzałowych, reumatyczne itd.
**usuwa zadziwiająco szybko**
**Jodorad, naturalny środek do kąpieli.**
Żądać proszę ofert. — Handlom znaczny opust. — Korespondencye wszelkie Inż. St. Majewski, Dolina.

## PRZYJMĘ

**kilka inteligentnych panienek**
**na naukę modniarstwa.**
Właścicielka magazynu mód
**L. Pieniążkowa w Krakowie**
**ul. Floryańska L. 26.** 1985

## Apteka w Żmigrodzie

poszukuje 2100
**MAGISTRY**
Reflektantki zechcą podać warunki.

**Dla gospodarstwa wiejskiego potrzebna**

## GOSPODYNI

do prowadzenia kuchni domowej i czeladzi. Osoba znająca się na chowie chlewnym, trzody i drobiu, zechce się zwrócić pod adresem:

**Różyna Kowarzyk,**
żona c. k. radcy górn.
2109 w Jaworznie, ad Szczakowa.

---

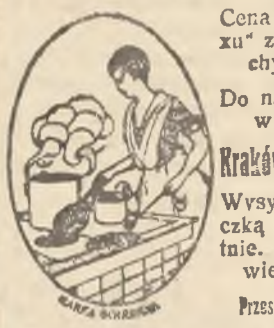
KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
**S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE**
poleca aktualne wydawnictwa:

J. GRABIEC: **Dzieje Polski Niepodległej.**
— **Dzieje porozbiorowe Narodu polskiego.**
— **Powstanie styczniowe 1863—1864.**
WŁ. KONOPCZYŃSKI: **Liberum veto.**
Dr. B. LIMANOWSKI: **120-letnia walka narodu polskiego o niepodległość** z licznemi ilustracyami.
— **Dzieje Litwy.**
**Mapa Królestwa Polskiego** i przyległe prowincye Austryi, Niemiec i Rosyi, w skali 1 : 750.000.
Rejestr alfabetyczny do tejże mapy, zawierający 20.000 nazwisk.
L. WASILEWSKI: **Kresy wschodnie.** Litwa i Białoruś. — Podlasie i Chełmszczyzna. — Galicya wschodnia. — Ukraina. 2185

**Kołdry, materace, meble tapicerowane**
wyrabiają i przerabiają najtaniej
**katolickie warsztaty tapicersko-pościelowe**
**JERZEGO REISINGERA**
**Kraków, Sławkowska 6, Filia: Karmelicka 17.**
Wykonuje się malowanie ścian i artyst. malowanie kościołów. 1794

## BRAK OPAŁU

uchyla użycie w kuchni patent. szybkowaru **„Simplex"**
w którym gotuje się bez nafty i spirytusu węglem drzewnym, kamiennym lub brykietami z zadziwiającą oszczędnością opału i kosztu. 1816
WYRÓB KRAJOWY.



Cena oryginalnego „Simplèxu" z trwałej prasowanej blachy żelaznej 5 K. 50 h.
Do nabycia w sklepach lub w Głównym składzie:
**Kraków, Radziwiłłowska l. 23,**
Wysyłka pocztowa za zaliczką — od trzech sztuk opłatnie. Przy większych zamówieniach stosowny rabat.
Przestrzegamy przed naśladownictwami.

**KURJER ŚWIĄTECZNY**
ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY
**54-ty ROK** WYDAWNICTWA
PRENUMERATA: Koron 8.—
kwartalnie z przes. pocztową.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

## Loterya Legionów polskich

**Warszawa, ul. Marszałkowska 87.**
**Kupujcie** losy 5-klasowej Loteryi Legionów Polskich!
**Spieszcie** z pomocą inwalidom, wdowom i sierotom legionowym!
**Żądajcie** losów loteryi Legionów u każdego kolektora!
**Bank Ziemiański w Warszawie** gwarantuje całkowicie kaucye kolektorów i wygrane grających!
**Ostateczny termin składania kaucyj kolektorskich 30 sierpnia!** 1675
**Ciągnienie I. klasy 21 i 22 września!**
**Wielkie wygrane! Cel humanitarny!**

**Królewiak** lat 25, z gimnazyalnem wykształceniem, religijny, inteligentny młodzieniec, jako literat moralnie przez władze szkolne uznany za kompetentnego na profesora, z powodu bardzo smutnych fal losu, prosi nie o litość, ale o pracę (posadę), w której jest sumiennym i wymagającym. Przyjmie posadę w średnim zakładzie naukowym lub kierownika szkoły. Oferty, najlepiej polecone, pod adresem: Jędrzejów, Kieleckie, Plac św. Ducha, WP. Wiwiński dla „Ojdola". 2112

## Obrazy oryginalne wybitnych artystów

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. Druki gospodarcze, druki parafialne. Tapety — w dużym wyborze. 1669

**ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.**

**Z. KUTRZEBA**
**Kraków, ulica Wiślna L. 11.**

---

## KARTOFLARKI

„Patent Harder"
**PŁUGI, BRONY, OBSYPNIKI, MŁOCARNIE**
ręczne i kieratowe,
poleca: 1798
**WOJENNA CENTRALA HANDLOWA**
Kraków, Sławkowska 1.
(Oddział rolniczy).

Za nadesłaniem z góry **K. 2,** przesyła **opłatnie** Księgarnia katolicka Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie prześliczną książeczkę oprawną ozdobnie p. t.
**KLEJNOT PANIEN CHRZEŚCIJAŃSKICH.**
1740

## Kto zechce

dać pracę w Krakowie, kobiecie wykształconej, władającej językiem niemieckim będącej z powodu wojny w trudnych warunkach. Zgłoszenia pod „A" do Adm. „Głosu Narodu". 2128

**Osoba starsza,**
z rodziny obywatelskiej wielkopolskiej, wykształcona, znająca języki, pedantycznie porządna, obeznana doskonale z domowem gospodarstwem i ogrodnictwem — przyjęłaby odpowiednie zajęcie w zacnym domu. Adresować prosi do Stowarzyszenia nauczycielek, Karmelicka 82. K. T. 2116

**ŚRUT**
może sobie każdy sam zrobić zapomocą mojego aparatu jaki wyrabiam na dwie dowolnie wybrane wielkości i który za pobraniem pocztowem 35 koron wysyłam. Proszę żądać ofertę i próbkę. Za precyzyjną okrągłość ręczy się. — Hans Moravek Pilzno w Czechach, strzelnica. 2104

Teoretycznie i praktycznie wykształcony
**agronom i leśnik**
przyjmie
**zarząd większych dóbr**
Posiada wyższy egzamin państwowy z leśnictwa, długoletnie doświadczenie we wszystkich gałęziach rolnictwa, gruntowną znajomość budownictwa, miernictwa, prowadzenia obszaru dworskiego, spraw patronackich itp. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności WP. Włodarczyk w Krakowie, ulica Loretańska L. 8.
2073

**II p. kamienica**
**do sprzedania** w dzielnicy XVIII blisko mostu Warszawskiego. — Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu". 2096

**Maszyny do szycia,**
gramofony, płyty, latarki elektryczne, baterye, zapalniczki, scyzoryki, łyżki, noże, widelce składane podróżne, części do maszyn i gramofonów na składzie u firmy
**Ant. Sobierajski,**
**Kraków, Długa 11.**
1904

**KUPIĘ MUNDUR SOKOLSKI**
w dobrym stanie średniej miary. Zgłoszenia pod adr. M. Sakowski, Kraków, ul. Tomasza 33, II p.

---

1093 **STARE DYWANY PERSKIE**
z cennego zbioru
**do sprzedania**
**w Bazarze Krajowym**
Kraków, Rynek L. 33.

Starsza
**chora kobieta**
pozbawiona wszelkich środków do życia, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" dla Julii Heidrich.

**Staruszka**
córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

**Odstąpię bezpłatnie**
**Umeblowany pokój**
dla dwóch kształcących się panienek z Podola lub Wołynia. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu".
2094

**PANNA**
z ukończonym kursem rachunkowości państwowej
**poszukuje**
**odpowiedniej posady.**
Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu" pod K. S.

## WODA STEFANA

**z Krościenka nad Dunajcem.**

**Znakomita szczawa alkaliczno-słona,** odznaczona najwyższemi nagrodami na wystawach krajowych i zagranicznych. **Najzamożniejsza w składniki stałe,** przedewszystkiem w chlorek sodu i dwuwęglan sodu. Działa znakomicie w lżejszych postaciach kwaśnego nieżytu żołądka, w nieżycie jelit, w nieżytach dróg oddechowych, ostrych lub przewlekłych, samoistnych lub towarzyszących gruźlicy płuc. Powyższa woda służy w kazie moczanowej, w kamicy nerkowej kwaśnej, w nieżytach pęcherza moczowego i miedniczek nerkowych, w nieżytach przewodów żółciowych i w kamicy wątrobowej.

Główny skład i zastępstwo Wody Stefana:
**POWIATOWA CENTRALA APROWIZACYJNA**
**W NOWYM TARGU.**
Zamówienia przyjmuje i wysyła tylko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości 2129
**Powiatowa Centrala Aprowizacyjna w Nowym Targu.**

**JÓZEF MARKIEWICZ**
**SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW**
**Kraków, ul. Karmelicka 7.**
Poleca codziennie świeże:
**Róże, goździki oraz różne kwiaty. — Kosze, Wiązanki, Bukiety ślubne, Jardyniery i Wieńce**
oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące wykonuje się gustownie i starannie. Ceny znane niskie.
1309

**„ZIEMIANIN"**
**ORGAN ZWIĄZKU ZIEMIAN W KRÓLESTWIE POLSKIEM**
zrzeszenia, mającego na celu podniesienie stanu oraz obronę interesów większej i średniej własności ziemskiej
wychodzi w Warszawie od maja 1917 r. jako miesięcznik, poświęcony sprawom rolniczym i ogólnogospodarczym kraju.
**Prenumerata roczna wynosi 10 marek (18 Koron).**
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
**Warszawa, Kopernika 30.**
1494

## ROZKŁAD JAZDY.

Z dniem 1 czerwca b. r. obowiązuje w Krakowie nowy następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa odjeżdżają pociągi: do Wiednia: 5·30 rano (wojskowy); 5·45 rano (osobowy), połączenie do Szczakowy, Bielska, Żywca, Ołomuńca, 7 rano (pospieszny), połączenie do Granicy, Lublina, Kowla, Bielska, Cieszyna, Ołomuńca; 9·15 rano (wojskowy), połączenie do Bielska, Żywca, Ołomuńca; 9·30 rano (osobowy), połączenie takie samo; 2·42 popołudniu (pospieszny), połączenie do Granicy, Kielc, Bielska, Cieszyna; 5·55 popołudniu (wojskowy; 6·09 popołudniu (osobowy), połączenie do Cieszyna i Ołomuńca; 8·25 wieczorem (wojskowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Bielska, Żywca, Ołomuńca; 8·40 wieczorem (osobowy), połączenie do Granicy, Dęblina, Kowla, Cieszyna, Ołomuńca; 10·30 wieczorem (pospieszny) połączenie do Granicy, Wrocławia, Opawy i Ołomuńca.

Do Lwowa odjeżdżają pociągi: 6·30 rano (pospieszny); 7·58 rano (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina; 9·45 (wojskowy); 10·32 (osobowy), połączenie do Wieliczki, Rozwadowa, Lublina, N. Sącza, Jasła; 1·45 w południe (osobowy) do Tarnowa i Szczucina; 3·05 popołudniu (pospieszny), połączenie do Szczucina; 5·40 popołudniu (wojskowy); 5·55 popołudniu (osobowy), połączenie do Wieliczki, N. Sącza, Rozwadowa; 6·50 wieczorem (osobowy) do Wieliczki, Tarnowa, Nowego Sącza, Orłowa; 11·15 w nocy (osobowy), połączenie do Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła.

Do Kocmyrzowa odjeżdża pociąg osobowy: 8·15 rano i 2 popołudniu, wreszcie 7·55 wieczorem.

Do Nowego Sącza odjeżdżają pociągi osobowe: 8·30 rano, połączenie do Żywca, Zakopanego; 2·15 w południe, połączenie do Oświęcimia przez Skawinę, Wadowice, do Żywca, Zakopanego; 11·30 w nocy, połączenie do Żywca, Zakopanego.

Do Oświęcimia odjeżdżają pociągi: 6·50 rano (przez Skawinę), 1·40 w południe (przez Trzebinię) połączenie do Granicy, Lublina, Kowla.

Od dnia 15 czerwca do 15 września b. r. kursuje pociąg osobowy z Zakopanego do Krakowa. Pociąg ten przychodzi do Krakowa o godzinie 9·20 wieczorem.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.